NR. 12 (4808) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 11 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ei.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 17

CENA NUMERU 20 GROSZY

WEZWANIE TROCKIEGO
O WSPÓLNY FRONT SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI

Od pewnego czasu **Trocki** interesuje się bardzo życiem politycznem w Niemczech i słusznie dostrzega w rozwoju hitleryzmu najgroźniejsze dla klasy robotniczej Europy niebezpieczeństwo.

W artykułach i dwóch broszurach, wydanych obecnie w Berlinie, **Trocki** rozprawia się z komunistami i ich polityką w stosunku do faszystów i socjalistów. W jednym z artykułów **Trocki** niemiłosiernie wychłostał komunistów za poparcie plebiscytu hitlerowców za rozwiązaniem sejmu pruskiego. W dwóch broszurach zatytułowanych: „Czy faszyzm powinien rzeczywiście zwyciężyć?" i „Jak należy pobić faszyzm niemiecki" — **Trocki** analizuje wnikliwie taktykę komunistów wobec faszyzmu i poddaje ją druzgocącej krytyce.

Trocki potępia stanowisko komunistów niemieckich, których zdaniem hitlerowcy powinni dojść do władzy, poczem dopiero na miejsce dyktatury faszyzmu przyjdzie dyktatura komunizmu. **Trocki** słusznie wykazuje, że o ileby hitleryzm zdobył władzę, to przedewszystkiem zgnębiłby klasę robotniczą, zniszczyły jej organizację i złamały wszelką zdolność oporu z jej strony. Z chwilą zdobycia władzy i aparatu państwowego hitleryzm stałby się wrogiem dziesięciokrotnie niebezpieczniejszym i walka z nim byłaby 10-krotnie trudniejsza, niż obecnie. Dlatego **Trocki** podziela taktykę socjalistów, którzy za wszelką cenę, nawet za cenę niepopularności w masach i w szeregach własnych, nie chcą dopuścić do rządów hitlerowskich, ani czysto hitlerowskich, ani bloku hitlerowsko - centrowego, gdyż taki legalny rząd czysto faszystowski czy koalicyjny byłby tylko pomostem do dyktatury faszyzmu, do obalenia konstytucji, parlamentu, swobód obywatelskich i t. d.

Trocki wyszydza komunistów, którzy chcą wziąć faszyzm w pułapkę przez... oddanie im władzy w państwie!

Trocki kreśli ponury obraz Niemiec w razie zwycięstwa hitleryzmu. Wobec wysokiego stopnia rozwoju przemysłu w Niemczech i ostrych walk klasowych dyktatura hitlerowców byłaby o wiele okrutniejsza i krwawsza, niż we Włoszech. **Trocki** dochodzi do wniosku, że dziesięć przegranych bitew nie osłabiłoby klasy robotniczej w takiej mierze co wycofanie się z placu boju i przyglądanie się jak hitleryzm zdobywa władzę po to, by w potokach krwi zdusić klasę robotniczą.

Dlatego **Trocki** wypowiada się z całą stanowczością za pobiciem hitleryzmu, zanim ten sięgnie po władzę. Jak tego dokonać? **Trocki** oświadcza bez ogródek, że należy utworzyć wspólny **blok socjalistyczno-komunistyczny** dla rozprawy z hitlerowcami. **Trocki**, znając dobrze swoich kompanów komunistycznych zastrzega się, by ten blok nie miał ukrytych, podstępnych celów ze strony komunistów, że blok winien być uczciwy i szczery, owiany jedyną myślą i jedynym celem: zduszenia hitleryzmu.

Trocki bez trudu zbijt bezmyślny frazes komunistów, że nie można pokonać hitlerowców, zanim wpierw nie pokona się socjalistów. Jakim sposobem komuniści w miesiącach najbliższych dadzą sobie radę zarówno z hitlerowcami jak z socjalistami? — zapytuje **Trocki**. Wykazuje on, że robotnicy, zorganizowani w partji socjalistycznej, pragną walki z faszyzmem, ale walkę tę będą oni prowadzili w ramach swojej organizacji. Dlatego też manewr komunistyczny o „jednolitym froncie" robotniczym, mającym na celu oderwanie mas robotniczych od organizacji jest „pustym frazesem".

Trocki stwierdza, że idea bloku socjalistyczno - komunistycznego dla walki z faszyzmem nie oznacza bynajmniej sprzeniewierzenia się zasadom komunistycznym i przypomina, że kiedy rewolucja rosyjska za rządów **Kiereńskiego** była zagrożona przez **Korniłowa**, to bolszewicy wespół z mienszewikami i eserowcami stworzyli wspólny front i pokonali **Korniłowa.**

Głos **Trockiego** na tem większą zasługuje uwagę, że występuje on jako komunista i zdecydowany wróg socjalistów, których zalicza do tego samego systemu, którego przedstawicielami są **Brüning i Hitler** (co nie przeszkadza komunistom niemieckim traktować **Trockiego** jako „notorycznego agenta socjal-faszyzmu"). Ale **Trocki** jest szczerze przejęty troską o klasę robotniczą i stawia interes tej klasy wyżej od interesu kramiku komunistycznego, który zresztą stałby się jedną z pierwszych ofiar w razie zwycięstwa hitlerowców.

Jak wiadomo, socjaliści niemieccy wielokrotnie ofiarowywali komunistom wspólną walkę z faszyzmem, na co zawsze otrzymywali wzgardliwą odmowę. Socjaliści będą musieli sami wziąć na siebie ciężar walki z faszyzmem. Ale zdrada komunistów wieczną hańbą zapisana zostanie w dziejach ruchu robotniczego.

Proces brzeski
„Jestem dziecko wsi"...
„Ostatnie słowo" ob. Adolfa Sawickiego

Trudności techniczne sprawiły, że dzisiaj dopiero ogłaszamy mowę ob. **A. Sawickiego.** Mową tą zamykamy nasze sprawozdania z przebiegu rozprawy brzeskiej. **Red.**

Po całym korowodzie świadków oskarżenia i obrony oraz po mowach p. prokuratorów, śmiało mogę stwierdzić, że **udział mój w t. zw. sztabie „Centrolewu" — nie został mi dowiedziony.**

Należenie do Stronnictwa Chłopskiego, które miało swój głos w „Centrolewie", mogłoby być, przynajmniej pośrednio uważane za przestępstwo, lecz, jak zrozumiałem, nie o to p. prokuratorowi chodzi i nie o to jestem oskarżony, bo przecież **należenie do stronnictwa nie jest rozumiane przez akt oskarżenia, jako przestępstwo, bo gdyby niem było, to napewno wszyscy członkowie Klubów, wchodzących w skład „Centrolewu", znaleźliby się na ławie oskarżonych.**

PRACA NA KRESACH.

Natomiast na przewodzie sądowym tegoż procesu z całą pewnością stwierdzono, że **działalność moja polityczna, pozarparlamentarna — szczególnie na kresach wschodnich była nawskroś państwową.** Stwierdzono również przez wszystkich świadków obrony, że ja byłem jednym z pierwszych, który sparaliżował na kresach wschodnich akcję komunistów i hurtków białoruskich" przez wprowadzenie organizacji Stronnictwa Chłopskiego na tamtym terenie.

Tego, co robiłem w tym kierunku dla dobra Państwa Polskiego nikt mi nie zaprzeczy i tego z mojej przeszłości nikt wymazać nie potrafi.

„SANACYJNE" METODY WALKI.

Walka polityczna, która od kilku lat przejawia się w Polsce **przychodzi nawet do czynów gwałtownych i niepoczytalnych, a często do walki fizycznej.**

System walki obozu „sanacyjnego" z przeciwnikiem politycznym polega na łamaniu praw i wciąganiu administracji do jednej partji politycznej.

Ci, którzy są dziś przy władzy, rozbili społeczeństwo na śmiertelnie wrogie sobie obozy, a tem samem osłabili jego moc i zwartość wewnątrz i nazewnątrz, a w szczególności doprowadzili do podważenia prawa.

JESTEM DZIECKIEM WSI.

Jestem dzieckiem wsi, synem chłopskim a dziś wybrańcem rzesz ludu pracującego ludu, którego los jest ciężki, a nieraz wprost tragiczny. Przyznaję się, że zawiniłem nieraz w życiu, że czegoś nie mogłem dokonać, lecz stwierdzam, że nie zawiniłem nigdy przez to, że nie chciałem czegoś dokonać.

Rozumiem, że ciąży na mnie grzech pierworodny przez to, że moi rodzice należeli do ludzi pracy i nie mogli dać mi tego, co rodzice powinni dać dziecku. Wszystko co posiadam zdobyłem sam. Zdobyłem wśród najcięższych okoliczności i najcięższych warunków życia. Zdobyłem wiedzę i zaufanie obywateli przez ciężką pracę i poświęcenie się, a nawet przez samozaparcie się. Państwu i społeczeństwu służyłem zawsze wiernie, w ofierze niosłem wszystko, a nawet życie, nie żądając niczego wzamian. Zajmowałem w Polsce w dziedzinie samorządowej i społecznej różne stanowiska i to z wyboru, a wywiązywałem się ze swych obowiązków dobrze.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Przeżyłem w swem życiu **dwa „wyroki śmierci": jeden wyrok wydałem sam na siebie wstępując do armji jako ochotnik,** w okresie, gdy ojczyzna nasza miotała się we krwi i pożodze wojennej, **drugi wyrok śmierci wydał na mnie, niestety, w wolnej i niepodległej Polsce polski policjant,** ten, który wywoził mnie do twierdzy brzeskiej, który oświadczył, że wywozi mnie do puszczy Białowieskiej i tam zamorduje.

Życie ludzkie staje się nieraz mocniejsze od śmierci. Niemniej mocniejsza musi być sprawiedliwość od fałszu, a wolność od tyranji i gwałtu.

DEMAGOGJA.

Prokurator wmawiał we mnie „demagogję", zapominając widocznie, **że demagogja i dyktatura idą zawsze w parze:** przesilenie demagogji może sprowadzić dyktaturę, ale już zawsze dyktatura pozostawia spuściznę demagogiczną.

Praca społeczna i samorządowa to najlepsze odtrutki na demagogję. Człowiek, który przez lata pracował w samorządzie, będąc wójtem gminy, członkiem Sejmiku, członkiem Wydziału itd, który musiał mierzyć się ze wszystkiemi zagadnieniami i rzeczywistościami życia samorządowego, oraz zgłębić psychologję innych obywateli, musi posiadać znajomość życia i kulturę polityczną nieraz znacznie przewyższającą tą, która ma wielu ludzi o głowach napchanych lekturą.

Przyzwyczajenie społeczeństwa do szybkich i gwałtownych zmian, często omijając prawo, a nawet co gorzej łamiąc go, oraz używania złych i niemoralnych środków do osiągnięcia choćby najlepszych celów, sprowadza zawsze niesmak, nienawiść i demagogję, a nawet opór ze strony społeczeństwa.

OSTATNIE SŁOWO.

Wysoki Sądzie! Nie po raz pierwszy w tym procesie stoję przed trybunałem wolnej Rzeczypospolitej polskiej. **Oskarżano mnie już nie raz o takież same, a nawet gorsze rzekome przestępstwa, oskarżano zawsze w sposób perfidny, byle mnie złamać, byle mnie zdusić — zresztą sądy nigdy dotąd nie dawały wiary tym oskarżeniom.**

Dziś w mojem ostatnim słowie, jeżeli mam prośbę do Was panowie sędziowie, to mam jedynie tę, byście Wy, panowie sędziowie wyrokiem swoim w tej sprawie nie uderzyli moralnie i fizycznie w ludzi, którzy poświęcali życie za Polskę, którzy bez protekcji i przywilejów o własnych siłach, przez ciężką i jedynie uczciwą pracę byli wyniesieni przez naród do największych szczytów i godności w wolnej Rzeczypospolitej, godności otrzymanej jedynie z rąk narodu, którzy przeżyli piekło cierpień i męczeństwa w twierdzy Brzeskiej, jedynie za sprawę obrony prawa i wolności ludu.

Po deklaracji Brueninga

Paryż, 10 stycznia. (PAT). Oświadczenie Brueninga, wyrażające niemożność spłacania przez Niemcy odszkodowań, uznane zostało jednomyślnie w kołach parlamentarnych za szczególnie niepokojące. Wedle powszechnego zdania, stanowisko Niemiec w przededniu konferencji lozańskiej, zdaje się wskazywać na bezprzedmiotowość konferencji państw i sygnatarjuszy planu Younga, ponieważ jeszcze przed osiągnięciem wyników konferencji Rzesza zdradza swą wolę uchylenia się od wypełnienia zobowiązań przewidzianych planem Younga. W tej mierze należy przypomnieć, że plan Younga określa procedurę postępowania w razie zawieszenia przez Niemcy spłacania rat odszkodowawczych przewidując m. in. w razie uchybień Rzeszy odwołanie się do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Zainteresowane rządy, a w szczególności Francja, winny zająć zgodne stanowisko wobec dobrowolnej niewypłacalności Niemiec.

Berlin, 10 stycznia. (PAT). Pod alarmującymi tytułami cała prasa niemiecka donosi w depeszach z Londynu i Paryża o niezwykłem wrażeniu, jakie wywołały w kołach dyplomatycznych i prasie wiadomości o wynurzeniach kanclerza Brueninga, złożonych ambasadorowi angielskiemu w Berlinie Rumboldowi. Organy niemieckie przytaczają głosy prasy zagranicznej oraz wywiad Flandina, francuskiego ministra finansów, udzielony przedstawicielom dzienników francuskich.

„Vossische Ztg." twierdzi, że słowa Brueninga podziałały w Paryżu jak bomba. Dowodem siły tego wrażenia były wynurzenia ministra Flandina.

Organ kanclerza Brueninga „Germania" zaopatruje wynurzenia min. Flandina komentarzem, w którym oświadcza: Francuski minister Finansów używa w swych enuncjacjach fałszywych sformułowań. Nie chodzi tu o to, że Niemcy nie chcą płacić zobowiązań, lecz, że nie mogą tego uczynić. Przeciwko planowi Younga nie występują Niemcy, lecz fakty gospodarcze, dla których świat zaczyna zwolna okazywać zrozumienie — uniemożliwiając jego wykonanie.

WYJAZD MIN. GHIKI

Wczoraj o godz. 15 minister Ghika opuścił Warszawę, udając się do Bukaresztu w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Szembeka. Na dworcu żegnali go p. min. Zaleski, poseł rumuński w Warszawie Bilciuresco z małżonką, minister Schaetzel, dyr. prot. Romer, szef gabinetu min. Spraw Zagranicznych Szumlakowski, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz szereg wyższych urzędników M. S. Z.

7 górników cudownie ocalonych

Berlin, 10 stycznia. (ATE). Z Bytomia donoszą, iż po upływie 6 dni i 6 nocy pogotowie ratunkowe górników zdołało odgrzebać 7 żywych towarzyszów, którzy zasypani zostali w kopalni Karsten - Centrum. Dziś po południu ratownicy zdołali nawiązać łączność z zasypanymi górnikami przez opukiwanie ścian kopalni. O godzinie 7-ej wieczorem pogotowie dotarło na miejsce wypadku. Po 6 dobach bez pożywienia ocaleni górnicy byli nawpół żywi z głodu i wyczerpania. Niezwłocznie oddano ich w ręce lekarzy. W podziemiach kopalni, w innem miejscu znajduje się jeszcze 7 zasypanych górników, z którymi jednak dotychczas nie zdołano nawiązać łączności.

SESJA RADY
ADMIN. MIĘDZYN. BIURA PRACY

Genewa, 10 stycznia. (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zbierze się na sesję w dniu 13 b. m. w Genewie. Na porządku dziennym obrad znajdą się sprawy: bezrobocia, długości dnia pracy i światowego kryzysu gospodarczego. Sesja potrwa prawdopodobnie 4 dni.

SOWIECKO-RUMUŃSKI PAKT O NIEAGRESJI

Bukareszt, 10 stycznia. (PAT). Sprawa rokowań rumuńsko - sowieckich o pakt nieagresji wywołała w opinji i prasie tutejszej bardzo żywe komentarze. Mimo pewnych zastrzeżeń natury raczej formalnej, wysuwanych przez stronnictwa, stojące poza rządem zwłaszcza przez kierunek nacjonalistyczny, cała poważna tutejsza opinja polityczna uznaje zasadniczo potrzebę zawarcia paktu, oceniając jego znaczenie dla pacyfikacji stosunków na wschodzie Europy.

Opinja tutejsza zdaje sobie jasno sprawę z wpływu Polski i Francji na decyzję rządu rumuńskiego co do rozpoczęcia rokowań, prasa zaś wyraża przekonanie że ewentualne jednoczesne zawarcie paktu o nieagresji przez Polskę i Rumunję zacieśni i utrwali jeszcze bardziej współpracę polityczną między niemi. Jako nieodzowny postulat dla Rumunji w rokowaniach z Rosją wysuwa cała prasa tutejsza poszanowanie dzisiejszych granic między obu państwami.

O KANDYDATA NA PREZYDENTA NIEMIEC

Berlin, 10 stycznia. (ATE). — Akcja rządu Rzeszy celem przedłużenia kadencji prezydenta Hindenburga w drodze uchwały parlamentu wprowadziła głęboki rozdźwięk w szeregach stronnictw prawicy. W partji niemiecko - narodowych grupy zwolenników i przeciwników projektu rządu Rzeszy są równe. Wobec tych nieporozumień ustalenie stanowiska stronnictw prawicy napotyka na trudności.

Berlin, 10 stycznia. (PAT). W sprawie prezydentury Hindenburga toczyły się poza rozmową kanclerza Brueninga i Hugenberga również narady między Hitlerem, przewodniczącym niemieckiej partji narodowej oraz przedstawicielami innych odłamów „opozycji narodowej". W kołach politycznych oczekują, iż odpowiedź opozycji narodowej doręczona będzie kanclerzowi dopiero w poniedziałek popołudniu.

Wznowienie pracy parlamentarnej

Dzisiaj Sejm wznawia po ferjach świątecznych prace nad budżetem. Komisja budżetowa rozpatrywać będzie preliminarz Min. Spr. Zagranicznych.

Konfiskata „ostatnich słów" w Krakowie

W sprawozdaniu z rozprawy brzeskiej skonfiskowała cenzura w piątkowym numerze „Naprzodu": dwa miejsca z mowy tow. posła **Barlickiego** i dwa miejsca z mowy tow. posła **Dubois.**

Również skonfiskowane zostało w „Głosie Narodu" zakończenie mowy tow. posła **Dubois.**

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji

W dniu 10 stycznia r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji w obecności przeszło 40 delegatów z całej Polski.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza generalnego i skarbnika Stronnictwa wywiązała się dyskusja nad sprawami organizacyjnemi. Zarówno ze sprawozdań, jak i z dyskusji wynika, poważny rozwój Stronnictwa, który uwidocznił się w szeregu miejscowości i województwach przez powstanie nowych kół, zwiększenie ilości członków i odbycie szeregu zjazdów wojewódzkich i powiatowych, nie licząc wielu zgromadzeń politycznych i zebrań organizacyjnych.

Władze naczelne Ch. D. wykonywując ściśle i dokładnie uchwały Kongresu, nie tolerują żadnych odchyleń przeciw ideologji i taktyce Stronnictwa. To też Rada Naczelna po rozpatrzeniu uchybień popełnionych przez niektórych członków Ch. D. w Małopolsce Wschodniej stwierdziła, że sen. M. Thullie, ogłaszając artykuł skierowany przeciwko taktyce Stronnictwa, dopuścił się przeciwko niemu ciężkiego uchybienia, postanowiła zaaprobować decyzję Zarządu Głównego, wykluczającą sen. Thulliego ze Stronnictwa, umożliwia mu jednak powrót do Stronnictwa przez złożenie deklaracji, podporządkowującej się uchwałom Kongresu.

Co do p. sen. J. Makarewicza Rada Nacezlna zatwierdziła uchwałę Zarządu Głównego, wykluczającą go ze Stronnictwa.

Naczelna zatwierdziła uchwałę Zarządu pływu kadencji Zarządu Głównego przystąpiła do nowych wyborów, wybierając jednogłośnie na prezesa Stronnictwa p. senatora **Wojciecha Korfantego,** na członków Zarządu Głównego p. p. ks. Jana **Brandysa,** mec. Józefa **Chacińskiego,** ks. kanonika Fr. **Gąsiorowskiego,** posła Fr. **Gruszczyńskiego,** Antoniego **Harasza,** dr. H. **Harniewicza,** ks. Ludwika **Kasprzyka, Kaszubowskiego** Henryka, **Kędziora** Jana, **Kryzana** Marjana, mec. St. **Janczewskiego,** prof. posła A. **Ponikowskiego,** posła R. **Pułjana,** ks. **Szwajnocha** Stefana, pos. **Szulika** Jana, red. A. **Szymańskiego,** pos. W. **Tempkę,** Fr. **Urbańskiego,** dr. J. **Zawadzkiego.**

Na zastępców powołano: p.p. **Kosmaczewskiego** Józefa i **Zaborowską** Helenę.

Przedmiotem obrad Rady Naczelnej były referaty pom. in. prezesa W. Korfantego o sytuacji gospodarczej i politycznej Państwa.

Z życia muzycznego Pragi czeskiej

Niema tu procesu brzeskiego, niema na ulicach tylu bezrobotnych i głodnych. „Narodni politika", „Pravo Lidu" i inne dzienniki praskie nie alarmują codziennie z powodu wciąż zwiększającej się ilości fabryk zamkniętych, samobójstw z braku pracy — stolica czeska nie bez słusznej dumy, spokojnie, bez wstrząsów przeżywa kryzys światowy, powojenny, ufa swemu dożywotnio wybranemu prezydentowi. Pod mądremi rządami prezydenta Masaryka, kraj wydaje się odporniejszy na burze, szalejące nad Europą, a raczej nad jej załamującą się gospodarką kapitalistyczną. Stwarza się atmosfera wytężonej, codziennej pracy pod hasłem podniesienia materjalnego i kulturalnego najszerszych warstw w narodzie. Naturalnie, że nie brakuje w niej miejsca na sztukę.

Bardzo specjalną rolę wyznaczają Czesi sztuce, a zwłaszcza muzyce. Jak całą swoją kulturę, rozbudowują ją nietyle wzwyż, ile wgłąb i wszerz. Jakgdyby nie zależało im na wyprodukowywaniu jaknajgłośniejszych gwiazd operowych czy estradowych, wciągają do udziału w pracy artystycznej nie tylko dziesiątki, ale setki i tysiące ludzi, którzy w ten sposób czują się bezpośrednio zainteresowani i współodpowiedzialni za to, co się w danej dziedzinie dzieje. Dlatego tak stosunkowo rzadko można się spotkać w literaturze, malarstwie, poezji, czy wreszcie muzyce powszechnej z głośnem nazwiskiem czeskiem (Smetana i Dworzak, Jarosław Vrchliczka, Neruda, Nemcova — to wyjątki), natomiast tak często się słyszy zagranicą o znakomitych zespołach śpiewaczych i kameralnych czeskich, a tu na miejscu zdumiewa każdego niekończąca się ilość zrzeszeń ogólno-artystyczych, muzycznych i wielki entuzjazm z jakim są przyjmowani artyści czescy.

Zamiłowanie do opery i śpiewu chóralnego jest dla Pragi charakterystyczne. Kiedy w końcu grudnia wystąpił w sali Smetany Chór Nauczycieli Morawskich pod dyr. Ferdynanda Vacha, urządzono mu taką owację, z jaką u nas może się spotkać tylko Kiepura, albo jakiś inny głośno zagranicą rozreklamowany artysta polski. Tutaj każdy śpiewa, gra, słucha radja, chodzi do teatru. W czasie świąt Bożego Narodzenia, w kościele rozdają obecnym tekst i nuty kolend, aby wszyscy z organistą śpiewali.

A już szczególną popularnością cieszy się Narodni Divadlo. Może dlatego, że teatr ten zrósł się tak z publicznością praską, że powstał ze składek publicznych i stowarzyszeniowych, że jego historję umie dziś opowiedzieć każde dziecko czeskie, może dlatego nie można sobie wyobrazić Pragi bez jej pięknie nad Wełtawą położonej opery. Złotemi zgłoskami błyszczący nad kurtyną napis: „Naród sobie" nie jest tylko frazesem. Kiedy w 1868 r. ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa czeskiego założono kamień węgielny pod budowę nowego teatru zdawało się, że nareszcie młoda muzyka dramatyczna czeska znajdzie dla siebie świątynię. Tymczasem w pamiętnym dla Pragi dniu 12-go sierpnia 1882 teatr spłonął doszczętnie. Ale naprzekór nieszczęściu, w rok potem był już na nowo, jeszcze wspanialej odbudowany i w listopadzie 1883 r. otworzył swoje gościnne zawsze podwoje premjerą znanej tu dobrze „Libuszi" Smetany.

Dziś w praskiem Narodnim Divadle nie wyczuwa się kryzysu. Jak dawniej tak i teraz na tydzień i więcej przed przedstawieniem rozchwytywane są lepsze miejsca, a że przytem teatr jest doskonale akustyczny i ku wygodzie jaknajszerszej publiczności stawiany, więc wszystkie piętra ma zawsze zapełnione. Jak wszędzie tak i tu słuchacze, zwłaszcza najwdzięczniejsza zawsze dla artystów „góra", posiadają swoje szczególne sympatje. Do nich należy przedewszystkiem znany Warszawie kapelmistrz **Otakar Ostrcil,** który prowadzi tu cykl sześciu oper Mozarta, począwszy od „Idomeneo", a skończywszy na „Flecie zaczarowanym". Drobiazgowe, pietyzmem dla Mozarta podyktowane wykończenie oper, artystycznie ześpiewane zespoły wokalne, humor, lekkość, swoboda aktorów — czynią przedstawienia te prawdziwemi arcydziełami mozartowskiego geniuszu. Sztuka Mozarta zawsze zresztą wiązała się z Pragą i żadne inne miasta w Europie nie przechowują tak wiernie jak ona, wszystkich tradycyj muzycznych z życia i twórczości autora Don Juana.

Do ulubieńców publiczności praskiej należy **Vilem Zitek,** głęboki, dźwięczny baryton, doskonały wszechstronny aktor. Jego Don Juan obok ciepła i aksamitu w głosie, posiada wdzięk, zręczność a w końcu sztuki potrzebny tragizm; jako Kecal w „Sprzedanej narzeczonej" uosabia znów dowcip i szczery komizm poczciwego swata wiejskiego, do siódmego potu spracowanego nieporozumieniami miłosnemi Marenki i Jenika.

Synonimem wesołości na scenie Narodniho Divalda jest pomysłowy reżyser i aktor — **Emil Pollert** (był w Warszawie w 1928 r.). Do najpopularniejszych jego kreacyj — prócz Kecala w „Sprzedanej narzeczonej" — należą: burgrabia w „Jakobinie" Dvorzaka i pocieszny gajowy w „Dwóch wdowach" Smetany. Jakby urodzony na scenie i dla sceny, p. Pollert wespół z p.p. **Humlem, Gleichem, Konstantinem** i in. bierze na siebie całą odpowiedzialność za żywość akcji i właściwą Operom czeskim pogodę.

Wybitnych tenorów jest naogół mniej niż barytonów ale i tu głosy: **Jana Berlika i Józefa Masaka** należą do najpiękniejszych pod względem barwy i muzykalności. Pierwszy z nich wysuwa się na czoło smetanowskiej przemiłej ludowej opery „Hubicka" (po polsku „Pocałunek"), która doskonale nadawałaby się do teatru Ateneum, gdybyśmy mieli odpowiednie głosy i orkiestrę, drugi ostatnio zbierał zasłużone ok'aski jako Herman w „Damie Pikowej".

Z sopranów wysuwają się w rolach głównych pp.: **Anna Kejrowa** (doskonała Karolina w „Dwuch wdowach" Smetany), **Ota Horakova** (Zerlina), **Zdenka Zikova** (Donna Anna), **Marja Vesela** i b. w. innych.

Nie to wreszcie jest charakterystyczne, że Narodni Divaldo rozporządza w tej chwili dużą ilością dobrych głosów, a to, że głosy te są umiejętnie wyzyskane i wyreżyserowane. Wiadomo, jak rzadko u śpiewaka operowego łączą się walory głosowe z aktorskiemi. Dobry śpiewak — słaby aktor i naodwrót. Tymczasem tutaj cały olbrzymi materjał chórów i solistów wzięty jest w żelazne kleszcze dyscypliny scenicznej, celowej woli reżysera (reżyserują tu pp. **Pollert, Munclingr, Pujmann),** nie zabijającego, lecz wyzwalającego ze śpiewaka maksimum sił aktorskich. Wyjątkowe zdolności organizacyjne Czechów, wrodzona im umiejętność reg lowania życia zbiorowego dają i w tej dziedzinie wielkie rezultaty. Nie tylko pod żelazną dyrekcją Ostrcila, ale również gdy przy pulpicie kapelmistrzowskim stoi **Józef Charvat, Józ. Vinkler** lub **Fr. Skvor** porozumienie między sceną i orkiestrą jest idealne; duety, tercety, chóry są pierwszorzędne, zwłaszcza w operach mozartowskich i czeskich, które artyści tutejsi opracowują ze specjalną pieczołowitością.

Koncerty są naogół rzadkie, ale dobre. Nie mają ustalonych dni, ale niema też śpiewania do pustych krzeseł, lub „dobroczynnie" zapełnionej sali. Czeska Filharmonja lub inne instytucje koncertowe organizują w sali Smetany; w kinie Lucerna, w bursie w Mozarteum wyłącznie te wieczory, które mają szanse powodzenia, albo minimalnemi cenami biletów, mądrą reklamą wywołują odpowiednie zainteresowanie.

W ten sposób najszerszym warstwom słuchaczy praskich znani są: **Huberman, Prihoda,** organista **Wiederman,** potem beethovenista — **Lamond,** skrzypaczka **Minghetti,** z miejscowych sił: **Fr. Stupka i Mikołaj Malko** (dyrygenci), pianista, którego improwizacje pamięta publiczność warszawska — **Ruda Firkusny.** W najbliższej przyszłości zapowiadają się utwory Szopena w wykonaniu **Cortot** i słynna orkiestra Gewandhausu lipskiego pod dyr. **Bruno Waltera.** Na tle ogólnego zamiłowania do muzyki zespołowej zrozumiałe jest oczywiście, powodzenie kwartetu **Ondricka** i kwartetu czeskiego z **K. Hoffmanem i Józefem Sukiem** na czele.

W programach zarówno opery, koncertów jak i radja spotykamy się tu przedewszystkiem z muzyką czeską, potem rosyjską, francuską, rzadziej niemiecką i polską (czasopismo czeskie „Tempo" chwali wykonanie Stabat Mater Karola Szymanowskiego w Bratislavie pod dyr. A. Albrechta). Tak zw. stara muzyka naogół przeważa. W stosunku do nowej wyczuwa się pewną powściągliwość, a nawet często protest. Jakkolwiek działa w Pradze **Spolek pro moderni hudbu** (stowarzyszenie muzyki współczesnej), jednakże wpływy jego nie sięgają daleko i jeden z jego głośniejszych przedstawicieli. Al. Haba nie omylił się twierdząc, że współczesna twórczość muzyczna jest odosobniona, przez ogół nie popierana. „Gawari paniatnieje, towariszcz" (Mówcie zrozumialej, towarzyszu) — mówił kiedyś bolszewicki student do profesora uniwersytetu. Ogół nie rozumie wyszukanych dysharmonij współczesnych, woli muzykę Smetany, Dvoraka, Fibicha, bo oni przemawiają doń zrozumialej. Zwłaszcza w takim mieście jak Praga, w Czechach, kraju nie wybujałych indywidualności, a wielkiego ładu organizacyjnego. Tu Schonberg, ćwierćtonowe eksperymenty Haby niewiele mają do powiedzenia. Naród, który całą swoją szczerze demokratyczną kulturę zarówno muzyczną jak i niemuzyczną buduje od fundamentu najszerszych warstw ludowych, który dla starców wznosi nieomal miasto pod Pragą (domy Masaryka) a dla podrzutków stawia pałace. jakie u nas mają tylko ministerja albo Zakłady Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych — taki naród musi mieć sztukę i muzykę, przemawiającą nietylko do uprzywilejowanych, ale do mas.

Helena Dorabialska.

Rozmowy polityczne

Wczoraj wyjechał do Moskwy min. St. Patek. Przed swym wyjazdem poseł Patek odbył dłuższą rozmowę z posłem Rzeszy Niemieckiej w Polsce v. Moltke.

BLISKO 34 MILJONY MIESZKAŃCÓW

Prowizoryczne obliczenia wyników powszechnego spisu ludności w Polsce wskazują już na znaczny przyrost ludności w ciągu ostatniego 10-lecia. Prawdopodobnie przyrost ten dosięgnie blisko 4 miljonów osób tak, że liczba mieszkańców kraju wynieść ma 34 miljony.

Do naszych czytelników

Z powodu nawału materjału bieżącego zmuszeni byliśmy nasz odcinek powieściowy odłożyć do następnego numeru „Robotnika".

Wzrost oszczędności

Jak komunikuje Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy na dzień 1-go stycznia r. b. liczba książeczek wynosiła 59,322, zaś ogólna suma wkładów — 47.715.105 zł. 90 gr. W ciągu grudnia przybyło 919 książeczek, wysokość wkładów w tymże okresie wzrosła o 1.852.391 zł. 64 gr. Tak wielki wzrost objaśnia się doliczeniem odsetek płaconych przez Kasę za drugie półrocze roku 1931 w wysokości — 1.700.000 zł.

Robotnicy polscy w firmie gdańskiej

W związku z szerzonemi pogłoskami o rzekomem likwidowaniu Zakładów Przemysłowych „Amada" w Gdańsku, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że tylko organizacja sprzedaży przeniesiona została do Warszawy, natomiast fabrykacja odbywać się będzie, jak dotąd, tak i nadal. Zakłady Przemysłowe „Amada" w Gdańsku zatrudniają obecnie około 200 obywateli polskich, a mianowicie 20 w fabryce w Gdańsku, 150 w filjach i składach, rozsianych w Polsce, oraz 25 przedstawicieli w różnych miastach Polski. Kapitał przedsiębiorstwa należy w 100% do grupy angielsko - holenderskiej. Godnem jest pochwały postępowanie kierownictwa fabryki, że w stosunku do pracowników nie stosuje żadnej polityki i traktuje wszystkich wedle uzdolnienia i kwalifikacyj, zarówno przy przyjmowaniu, jak i przy zwalnianiu.

G. J.

NOWE KSIĄŻKI

(Dokończenie).

Marja Dąbrowska: „NOCE I DNIE", powieść. Tom I. **Bogumił i Barbara.** Wydawnictwo J. Mortkowicza w Warszawie 1932 r.

Dzieje ich dwojga są z rozmysłu pozbawione większych sensacyj: trudy gospodarcze, niewiele pieszczot, dzień, ich narodziny i zgony, obłąkany wujek powstaniec, zdziecinniała babcia, dokuczliwy współlokator, wizyty u sąsiadów i krewnych, trochę zabaw, różne typy rolników większycyh i mniejszych, ekonomów, służby. Właściwie nie dzieje się nic, coby się sumowało i parło ku jakimś zagadkom i rozwiązaniom. Losy Bogumiła i Barbary przędzą się tak, że właściwie możnaby je uciąć każdej chwili. Dotychczas nie widać w jaki sposób pokazuje autorka powieścią dalej tak, aby to nie była serja zdarzeń jednorodnych, związanych z sobą tylko wspólnemi podmiotami ich przeżywania: Bogumiłem i Barbarą, lecz żeby dalsze serje wypadków rozgrywały się na wyższej platformie, doprowadziły do jakiegoś wyniku, oczywiście nie w sensie tendencji ani odkrycia intelektualnego.

Jeżeli jednak już dzisiaj warszawski światek literacki obiecuje sobie wiele po tej powieści, to uważam, że to jest nietylko chwilowa konjunktura na tej bardzo kapryśnej a dosyć nieinteligentnej giełdzie, lecz że mamy tu do czynienia z podkładem prawdziwego złota. „Nie wszystko jest złotem co się świeci, ale i nie każde złoto się świeci" — powiedział Hebbel. Zalety talentu Dąbrowskiej, które w jej dwóch poprzednich utworach, wydawały mi się przeciętne, w tej nowej powieści ujawniają się z innej strony, w sposób zdaje mi się, wysoce oryginalny. Mam na myśli szczegóły dobór drobnych zdarzeń, które ona opisuje w zespoleniu z jej doskonałemi uwagami o psychologji osób— oczywiście nie tej naukowej — o charakterach, o stosunkach ludzi do siebie wzajemnych, wreszcie — jak już zaznaczyłem — o kształtach życia. W szarzyźnie zwykłego życia dostrzega ona rzeczy bardzo ciekawe, zwłaszcza gdy je analizuje pod względem zawartości etycznej. Zdaje mi się, że Brzozowski, który twierdził, iż każda chwila życia jest tak ważną, miałby z tej powieści pełną satysfakcję.

Lecz bardziej szczegółowe scharakteryzowanie tworzywa tej powieści odkładam sobie do innej sposobności. I tak ludzie uskarżają się na to, że moje recenzje jak na pismo robotnicze, są zanadto fachowe, — nie robotnicy i nie drobni mieszczanie, lecz inteligenci, a zwłaszcza bracia literaci.

Tu wychwycę jeszcze tylko jedną nitkę. Rzecz dzieje się w okresie pozytywistycznym, kiedy to w Polsce chciano „pracować u podstaw". Bogumił i Barbara dorabiają się,ześlizgują się z osiągniętej wyżyny i dorabiają się na nowo. Ale los jest niepewny — wszak to tylko dzierżawcy. Książka pokazuje nam także paru bankrutów życiowych. Życie jest to coś takiego, że najlepsza wola, najgorliwsza praca może w niem nie dopisać, może pójść na marne; są bowiem w życiu jeszcze inne siły prócz oporu przyrody, pokonywanego przez pracę. Przeżyło z nas wielu koniec i wydźwięk pozytywizmu, kiedy i w literaturze i w polityce, przyszli wszyscy do przekonania, że samo ciułanie, samo kształcenie się i zapuszczanie korzeni w ziemię polską nie jest jeszcze ostatecznym ideałem ;że są przecież zaborcy, którzy nie pozwolą nam zbytnio bogacić się, że bogactwo bez sprawiedliwości społecznej nie jest siłą, — że prócz tego istnieje jeszcze piękno, i tragedja płci i tragedja kosmosu. Otóż niezmiernie ciekawe jest, jaki równoważnik owego przełomu da autorka w losach swych bohaterów.

Ponieważ „Bogumił i Barbara" jest dopiero początkiem próbką, recenzentowi nie wypada posuwać się do krytyki, powinien poprzestać na charakterystyce utworu, na sprawozdaniu. Więc tylko jako obawę pozwolą sobie wypowiedzieć podobną uwagę, jaka mi się nasunęła przy komedji Miłaszewskiego: „Drugie imię miłości", — a nasunęła się dlatego, że już rozmyślałem nad powieścią Dąbrowskiej. Mianowicie: Jak dotychczas jest w tej powieści coś zanadto dobrotliwego, poczciwego, ludzie są poczciwi i bunt ich rychło ostyga, rany są — ale małe i goją się łatwo, są rozdźwięki — ale rychło następuje zgoda, kłopoty są — ale przepaść pod nogami się nie otwiera, niema ani jednego tęgiego łajdaka lub łajdactwa. W porównaniu z łatwo pogodzoną z życiem Barbarą, taka np. pani Bovary Flauberta, którą uważano za gęś prowincjonalną, jest raczej orlicą romantyczną, zamkniętą w ciasnej klatce.

Snać autorka widzi świat i ludzi optymistycznie, — czy meljorystycznie. Lubi jasne strony życia. To może uczynić jej powieść bardzo poczytną, zwłaszcza dzisiaj, kiedy nie lubi się tragedji ale też grozi — filisterstwem. Ten mój zarzut nie da się udowodnić, to jest właściwie tylko kwestja odczucia proporcyj w życiu na podstawie własnych doświadczeń, proporcyj między Ormuzdem i Arymanem.

Karol Irzykowski.

„Dodatni“ bilans „sanacji“

TRAGEDJA DWÓCH KOLEŻANEK WSKUTEK BRAKU PRACY.

Wczoraj o godz. 14 w bramie domu Elektoralna 22 napiły się esencji octowej dwie koleżanki: 19-letnia **Bronisława Sokołowska,** służąca bez pracy i 21-letnia **Henryka Noga,** robotnica bez pracy. Lekarz przewiózł desperatki do ambulatorjum Pogotowia, gdzie sanitarjusze musieli stoczyć walkę z desperatkami, które nie dały się ratować, domagając puszczenia do domu mówiąc: „Dajcie pracy i nie męczcie nas". Po przepłukaniu żołądka i zastosowaniu palonej magnezji, ofiary zawodu życiowego Pogotowie przewiozło do 12 komisarjatu. Badane tam zeznały, że usiłowały popełnić samobójstwo **z powodu braku środków do życia.**

Z GŁODU.

Na frontowej klatce schodowej przy ul. Złotej 44 upadł i stracił przytomność 21-letni **Pinkus Mintel,** bez zajęcia (Lublin). Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu. Po wręczeniu bezpłatnych bonów na obiady przez Pogotowie, jeden z lokatorów dał gorącej strawy nieszczęśliwemu. — Oświadczył on, że przyszedł pieszo z Lublina i udał się do Belwederu, chcąc dostać się do marszałka Piłsudskiego, lecz nie dopuszczono go.

STRASZNY LOS BEZROBOTNEGO.

Przed domem Zakroczymska 9, przechodnie znaleźli omdlałego jakiegoś mężczyznę, który leżał tam dłuższy czas. Policjant wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził wycieńczenie z głodu, oraz krwotok z jamy ustnej. Doprowadzony do przytomności podał się za 37-letniego **Hermana Zelmanowicza.** Zeznał on, że jest zdolnym mechanikiem samochodowym, lecz ostatnio od 13 miesięcy pozostaje bez pracy. W domu znajduje się chora żona i czworo drobnych dzieci, które nie mają pieniędzy na życie, oraz marzną wskutek braku opału. Po wyczerpaniu zasiłków z funduszu bezrobocia, Z. od czasu do czasu otrzymywał drobne zasiłki z wydziału Opieki Społecznej oraz z gminy żydowskiej. Wczoraj, wyszedłszy z domu na poszukiwanie pieniędzy, Z. udał się do gminy żydowskiej, lecz tam oświadczono mu: „W zeszłym tygodniu pan dostał 50 gr. dziś pieniędzy nie mamy".

Oszustwo na spadek po wujaszku

U Stanisława Pekulara (Bracka 23) mieszkał jako sublokator Stanisław **Wiśniewski,** który często opowiadał gospodarzowi, że ma chorego wujaszka, po którym spodziewa się otrzymać duży spadek. W. wspominał, że musi od czasu do czasu odwiedzać chorego i wręczać mu upominki, aby zaskarbić sobie jego względy. W tym celu Wiśniewski wyłudzał od Pekulara pieniądze i, naciągnąwszy go w ten sposób na 300 zł., wreszcie ulotnił się. Poszkodowany o fakcie tym złożył skargę do prokuratora, który poszukuje oszusta.

Szkodliwa oszczędność

Wskutek stosowania oszczędności, latarnie są obecnie gaszone w porze, gdy na ulicach jest jeszcze ciemno. Narzekają na to motorowi tramwajów, że ciągle są pod strachem spowodowania wypadku. Z ciemności korzystają natomiast złodzieje t. zw. „lipkarze", okradający sklepy przez wycinanie otworów w szybach wystawowych. W ten sposób wczoraj w nocy okradziono w centrum miasta 2 sklepy. „Źródło Szczęścia" (kolektura loterji państwowej i skład wyrobów tytuniowych), przy ul. Marszałkowskiej 40, skąd zabrano karty do gry, tytunie i galanterję tytuniową — ogólnej wartości 800 zł., oraz drugi skład i biuro elektrotechniczne, inżyniera S. Zygadło i W. Legotke (Marszałkowska 72) — skąd skradziono aparat radjowy wartości 400 zł., — rozbita zaś szyba kosztuje 600 zł. W obu wypadkach szajka „lipkarzy" umknęła.

Uruchomienie nowej podstacji elektrycznej

We wtorek nastąpiło uruchomienie nowej, piątej z kolei, podstacji elektrycznej przy ul. Żelaznej 24. Zadaniem tej stacji jest zasilanie prądem o napięciu 5.000 wolt dzielnicy południowo - zachodniej miasta. Podstacja ta zawiera trzy transformatory po 4.000 kilowoltamperów każdy, przetwarzających prąd o napięciu 15.000 wolt, idący z elektrowni, na prąd o 5.000 wolt.

Bandyta powiesił się w więzieniu Krakowskiem

Służba w więzieniu św. Michała w Krakowie znalazła w celi zwłoki **Augustyna Makowicza,** wiszące na zatyczce wetkniętej w otwór pieca. **Makowicz** dokonał przy końcu sierpnia ub. roku śmiertelnej zasadzki na konwój policyjny, odprowadzający jednego z bandytów, mianowicie Mikołajczyka z aresztów policyjnych do więzień sądowych.

W czasie strzelaniny zabici zostali dwaj wywiadowcy: **Mikrut** i **Bukowski,** zaś bandyta **Mikołajczyk** w pościgu został ugodzony kulą w głowę i zmarł w szpitalu. Obecnie miała się odbyć przeciw Makowiczowi i Michalskiemu rozprawa przed trybunałem przysięgłych. Wobec tego, że Makowicz popełnił samobójstwo, stanie przed sądem tylko bandyta Michalski.

Strajk włoski w fabryce Fuchsa

W fabryce wyrobów czekoladowych Fuchs wybuchł zatarg na tle projektowanego przez dyrekcję obniżenia płac o 10%. Onegdaj rozpoczął się w fabryce strajk włoski. Pracę porzuciło

Cenzura widowisk teatralnych

Rozporządzenie porządkowe komisarza rządu m. st. Warszawy o przedsiębiorstwach teatralnych, które weszło już w życie, przewiduje, że właściciele przedsiębiorstw teatralnych obowiązani są zawiadamiać władze, sprawujące nadzór nad widowiskami, o każdej próbie generalnej i umożliwić przedstawicielom tych władz obecność na próbie.

Na przedstawienia uznane przez władze za niedozwolone dla młodzieży, zabrania się wpuszczania dzieci i młodzieży poniżej lat 18. Zakazuje się wpuszczania dzieci poniżej lat 10 nawet na przedstawienia dozwolone dla młodzieży, o ile nie towarzyszą jej w charakterze opiekunów osoby dorosłe.

W czasie przedstawień uznanych za dozwolone dla młodzieży, wzbronione jest wystawianie lub wyświetlanie reklam nieodpowiednich dla młodzieży. W miejscach dostępnych dla publiczności jeszcze przed wykupieniem biletu, zabrania się wystawiania fotografji, wyobrażających poszczególne sceny przedstawienia nieodpowiedniego dla młodzieży.

Zużycie wody

Według dyrekcji wodociągów i kanalizacji roku ubiegłego sprzedano 2.413.736 m. sz. wody filtrowanej W listopadzie roku 1931 sprzedano 2.790.697 m. sz., a w grudniu roku 1930 — 2.610.450 m. sz. Jak wynika z zestawienia spadek spożycia wody jest dość poważny. Objaśnia się zastojem w przemyśle i oszczędnościami w gospodarstwach domowych

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI!

Nowy Kurs Kroju i Szycia Tow. Klubów Kobiet pracujących. Wiele młodych dziewcząt, w tej chwili bezrobotnych, może zdobyć fach i uszyć wszystko, czego potrzeba im i ich rodzinom, jeśli się zapiszą na **tani i dobry 5-miesięczny kurs kroju i szycia sukien i bielizny Tow. Klubów kobiet pracujących.** Wiele matek, które mają do rozporządzenia zmniejszony zarobek męża, nauczą się na kursie obszywać całą rodzinę, przerabiać gustownie i zgrabnie, wykorzystywać każdy gałganek i każdą wolną chwilę.

Zapisujcie się śpiesznie na kurs od godz. 6 — 8. **ul. Marszałkowska Nr. 74, m. 11.** Początek kursu 1-go lutego.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY WARSZ. OKR. KOM. ROB. PPS. odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 przy ul. Długiej 19.

RUCH AKADEMICKI

Dziś o godz. 7 w I terminie i o 7.30 w II terminie w lokalu Z. N. M. S. — przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 62 — IV piętro odbędzie się **doroczne walne zebranie Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S.**

Obecność tow. studentów U. W. obowiązkowa.

V-ty Walny Zjazd T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. przypomina oddziałom, że dn. 31 stycznia, 1 i 2 lutego odbędzie się w Łodzi

Walny Zjazd T. U. R.

Program zjazdu składać się będzie z 2 części: teoretycznej, oraz sprawozdawczo - organizacyjnej.

Zorganizowane będą również wycieczki do instytucji oraz pokazy zespołów dramatycznych.

Uchwała w sprawie Opery

Na ostatniem posiedzeniu zarządu teatrów miejskich, powzięto uchwałę, w myśl której zrzeszenie b. pracowników Opery otrzyma lokal Teatru Wielkiego wraz z dodatkami, dekoracjami, oświetleniem i ogrzewaniem bezpłatnie do dnia 1-go kwietnia r. b. Wolne zrzeszenie, które korzystało do 6 b. m. z lokalu Teatru Wielkiego, musi utworzyć formalną spółkę, któraby występowała jako jednostka prawna przy podpisywaniu umowy z magistratem. Przedstawienia operowe mają być wznowione od wtorku dnia 12 b. m.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

PP. H. Zielińską i M. Czubaj prosimy o zgłoszenie się do administracji „Robotnika".

Poszukiwanie pracy

TOWARZYSZKĘ, BEZ ŻADNYCH ŚRODKÓW DO ŻYCIA, zasługującą na wszelką pomoc, gdyż **za pracę organizacyjną straciła posadę,** gorąco polecamy. Jest doskonałą krawcową i bieliźniarką. **Dzwonić 313-80 od 1 do 4 popoł.**

ABSOLWENTKA U. W. kwalifikowana na nauczycielkę szkół powsz., przyjmie lekcje, korepetycję, kondycję, łacina — tel. 914-67.

rencje przedstawię na żądanie. Łaskawe oferty pod „Samotna" do Admin. „Robot-

OSOBA INTELIGENTNA wiek średni, znajomość gospodarstwa, kuchni, dobrego szycia poszukuje odpowiedniego zajęcia lub mały pokoik za ofiarowaną pracę. Refenika".

SZTUKI PLASTYCZNE

PAWILON SZTUKI I SALON ZIMOWY

(Pawilon Sztuki Instytutu Propagandy Sztuki, Królewska 13).

Dzięki energji Wł. Skoczylasa i K. Stryjeńskiego stanął przy ul. Królewskiej 13 i został uroczyście otwarty 19 grudnia ub. r. Pawilon Sztuki Instytutu Propagandy Sztuki — nowy, drugi obok gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, reprezentacyjny gmach wystawy w stolicy Polski.

Dla polskiego życia artystycznego jest to fakt pierwszorzędnej wagi. Trwająca od wielu lat walka pewnej części artystów — i to najlepszych — z Zachętą miała, obok podłoża ideowego, również swe podłoże materjalne. Była to walka sporego odłamu artystów o lokal, była to, mówiąc całkiem trywjalnie, sprawa mieszkaniowa. Wzniesienie nowego budynku wystawowego, w którym pionierzy nowych i najnowszych kierunków w sztuce będą nietylko tolerowani, ale traktowani narówni z wybitnymi przedstawicielami kierunków dawniejszych, wyzwala wielu artystów od przykrej, moralnej, a niekiedy i materjalnej zależności od Zachęty, z wodzącymi w niej rej „miłośnikami". Każdy artysta może obecnie wybierać między jednym gmachem wystawowym a drugim — nie musi wystawiać w Zachęcie.

Ze zwięzłością i precyzją niepozostawiającą nic do życzenia ujął te sprawy prof. Skoczylas w przemówieniu wygłoszonem na otwarciu pawilonu i przedrukowanem następnie w katalogu Salonu Zimowego — pierwszej wystawy, urządzonej w nowym gmachu: „Nowy pawilon wystawowy przybywa nie jako złośliwa i szkodliwa konkurencja dla Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ale jako placówka, która uzupełni jego działalność, wytworzy naturalny podział między żywiołami artystycznemi, których współpraca na gruncie jednego towarzystwa była trudna, a często niemożliwa. Szlachetna emulacja w organizowaniu jak najlepszych wystaw, która wpłynie niewątpliwie dodatnio zarówno na podniesienie twórczości artystycznej, jak i kultury artystycznej szerokich mas, oto będzie niewątpliwy rezultat otwarcia nowego gmachu wystawowego".

W dalszym ciągu zaś prof. Skoczylas sformułował program nowej placówki, jak następuje: „Pragniemy zapomocą organizowania wystaw, stojących na możliwie najwyższym poziomie, wydobyć z artystów maximum twórczego wysiłku i wpływać dodatnio na podniesienie kultury artystycznej szerokch mas społeczeństwa. Nie chcemy służyć żadnym koterjom artystycznym, na wystawach naszych, jak i na obecnej znaleźć można prace reprezentujące zarówno skrajny realizm, jak i abstrakcyjne formy, które są może przejściowym, ale współczesnym wyrazem nowych poszukiwań. Szanujemy każdy szczery wysiłek rzetelnego talentu, ale musimy wyznać, że bliższe nam będą poszukiwania nowych dróg w sztuce, niż rutyniczne pochody po utartych szlakach Przez wytworzenie kulturalnej opinji artystycznej będziemy dążyć do skrystalizowania istoty sztuki polskiej, posiadającej własne narodowe oblicze. Ale pracując dla polskiej sztuki i polskiej kultury artystycznej nie chcemy odgradzać się chińskim murem od kultury artystycznej innych narodów, dlatego obok wystaw polskich będziemy organizować także i wystawy zagraniczne. Nie uznając podziału sztuki na tak zwaną czystą i stosowaną, będziemy równorzędnie traktować wszystkie działy sztuk plastycznych, a więc malarstwo, rzeźbę, architekturę, grafikę i sztukę wnętrza ze wszystkiemi jej gałęziami. Nie chcemy robić żadnych przywilejów dla artystów mieszkających w stolicy, traktując wszystkich na równi, bez względu na miejsce zamieszkania. W salonach naszych dorocznych będziemy się starać reprezentować sztukę polską we wszystkich jej kierunkach i ze wszystkich środowisk artystycznych".

Życzymy Instytutowi Propagandy Sztuki najpełniejszej realizacji tego programu!

***

Pierwsza wystawa w nowym pawilonie, pod nazwą „Salon Zimowy", przedstawia się nader pięknie. Miłem i radosnem zjawiskiem jest tutaj zwłaszcza wielka ilość młodych sił — uczniów Skoczylasa, Pruczkowskiego, Pankiewicza. „Kapiści" wystąpili gremjalnie. Obok Warszawy wystawia również Wilno i Poznań, Kraków i Lwów. Licznie biorą dalej udział w Salonie członkowie polskiej kolonji artystycznej w Paryżu (J. Pankiewicz, R. Kramsztyk, T. Łempicka, R. Karelba, St. Grabowski, J. Ascher). Obok malarstwa dobrze jest reprezentowana rzeźba (portret Wierzyńskiego Kuny, supraporty Szczepkowskiego, doskonała „Czapla" Magdaleny Gross).

Salon Zimowy potrwa do końca lutego. Wystawą następną będzie wystawa „Sztuki".

Mieczysław Wallis.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na ringach bokserskich

SKRA BIJE YMCA 14:8

Międzyklubowy mecz bokserski Skra—YMCA rozegrany w lokalu Skry przyniósł gospodarzom zwycięstwo w stosunku 14:8. Walkę rozegrano w 6-ciu wagach przyczem w niektórych wagach walczyło po kilka par.

W muszej Zyg (S) pokonał na punkty Czerskiego (Y).

W wadze koguciej Wódkowski (S) wygrał przez techniczny k.o. w pierwszej rundzie z Łastowieckim, a Wielgasiewicz (S) przegrał z Salskim (Y).

W wadze piórkowej odbyły się również dwa spotkania. Nader (S) pokonał na punkty Gryficza a Olszewski (S) wygrał przez techniczny k.o. w pierwszej rundzie z Idzikowskim.

W wadze lekkiej do skutku doszły 3 mecze Wychliński (S) został pokonany przez Dąbrowskiego II, Nowakowski (S) pokonał Zawiszę a Kondra (S) odniósł zwycięstwo nad Michalskim.

W wadze półśredniej występujący poraz pierwszy od dłuższego czasu Głowacki (S) przegrał na punkty z Ożarkiem (Y) przyczem orzeczenie sędziów krzywdzi Głowackiego.

W wadze średniej Maciejewski (S) został wypunktowany przez Grążka (S) a Dietz (S) wygrał z Piotrowskim.

MECZ BOKSERSKI SKODA - GWIAZDA.

W lokalu Skody rozegrany został międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy Skodą a Gwiazdą. Zwyciężyła w ogólnej punktacji Skoda 8:6 p.

Z ciekawszych spotkań warto wymienić zwycięstwo Rotholca (G) nad Czarneckim. klęska Wasiaka mistrza pierwszego kroku bokserskiego przez k. o. w drugiej rundzie z Lewitem, zwycięstwo Bąkowskiego (S) nad Rozenbergiem, porażka Zylberota z Zielińskim przez k. o. wreszcie wygraną Antczaka z Grosbergiem przez poddanie się tego ostatniego.

POLONJA ZWYCIĘŻA LWOWSKĄ HASMONEĘ 14:2.

Wczoraj odbył się w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Teatru Nowości międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Małopolski Hasmoneą a mistrzem okręgu warszawskiego „Polonją". Pięściarze lwowscy zaprezentowali się jako bry materjał na bokserów ale tylko jako materjał, bo w obecnej chwili nie przedstawiają żadnej klasy. Polonja mimo, że wystawiła skład rezerwowy odniosła pewne zwycięstwo w stosunku 14:2. Jedyną porażkę poniósł Kazimierski wskutek dyskwalifikacji za zbyt niskie uderzenie Schiraka.

MECZ BOKSERSKI W ŁODZI.

Wczoraj odbyło się w Łodzi spotkanie bokserskie pomiędzy dwoma najsilniejszymi w Polsce zespołami Sokolemi, a mianowicie — Sokół Łódź przeciwko Sokół Poznań.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Sokoła Łódzkiego w stosunku 13:3.

GÓRNY ŚLĄSK BIJE LWÓW 12:4.

We Lwowie rozegrany został międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Górnego Śląska. Lwów wystąpił w osłabionym składzie bez bawiących w Warszawie zawodników Hasmonei i spotkanie przegrał w stosunku 12:4.

ZAOSTRZENIE ZATARGU POMIĘDZY WARSZ. OKRĘGIEM A POZNANIEM

W związku ze znanym zatargiem pomiędzy warszawskim okręgowym Związkiem Bokserskim a Polskim Związkiem Bokserskim w Poznaniu odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego okręgu. Wszystkie kluby warszawskie oświadczyły, że solidaryzują się w zupełności z warszawskim okręgowym związkiem bokserskim. Wybrano demonstracyjnie przez aklamację cały stary zarząd z Derdą na czele.

Sprawę zatargu postanowiono skierować do zarządu Związku Polskich Związków Sportowych.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE WARSZAWY W PING-PONGU

W niedzielę rozegrane zostały półfinałowe zawody o drużynowe mistrzostwo Warszawy robotniczych klubów w ping - pongu. **W pierwszej grupie** Gwiazda II pokonała Skrę 4:3, **w drugiej grupie** Gwiazda I wygrała z Czarnymi 5:2.

Do finału zatem wchodzą dwie drużyny Gwiazdy, co należy uważać za wielki sukces tego klubu.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY W GRACH SPORTOWYCH

W zawodach koszykówki o robotnicze mistrzostwa Warszawy Skra pokonała Maraton w rekordowym stosunku 85:13. Gwiazda I zwyciężyła piłkarzy swego klubu 38:14.

W meczu towarzyskim Skra wygrała z Laurem 38:6.

NIEDZIELNE IMPREZY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Wczoraj na Górnym Śląsku nie odbyły się żadne imprezy sportowe prócz paru meczów piłki nożnej.

Na plan pierwszy wysunęło się spotkanie o puhar Juvelia pomiędzy ligowym Ruchem i KS Chorzowem. Mecz zakończył się wynikiem 1:1 (1:0 dla Ruchu).

W spotkaniu towarzyskiem Wawel z Nowej Wsi pokonał Policyjny K. S. 2:0 (1:0).

NASI ŁYŻWIARZE NA MISTRZOSTWACH EUROPY

NEHRINGOWA BIJE REKORD ŚWIATOWY W DAVOS.

W dniu wczorajszym na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Davos Nehringowa pobiła własny rekord łyżwiarski na 3 klm., będący jednocześnie rekordem światowym, o 13.6 sek., osiągając świetny czas 6:39.2.

START KALBARCZYKA W DAVOS.

W łyżwiarskich mistrzostwach Europy w Davos mistrz Polski Kalbarczyk zajął jedenaste (przedostatnie) miejsce w biegu 500 mtr., osiągając czas 50.4 i wyprzedzając mistrza Niemiec, Barwę. Bieg ten wygrał Thunberg (Finlandja) 44.8 przed Riedlem (Austrja). Bieg 5 km. wygrał Thunberg 8:40.9.

Kalbarczyk startował także w biegu 3000 mtr.., w którym zajął siódme miejsce z czasem 5:43.6, wyprzedzając niemca Barwę, mistrza Węgier Etvosa i trzech łyżwiarzy holenderskich. Bieg wygrał Thunberg 5:19.2.

HOKEJOWWE ZAWODY ZOSTAŁY ZNOWU ODWOŁANE.

Wyznaczone na niedzielę zawody hokejowe o mistrzostwo klasy A, B i towarzyskie zostały znowu odwołane

Elektryczność zdobywa puhar Ziółkowskiego

W lokalu Skry odbyły się wczoraj zawody zapaśnicze o puhar Ziółkowskiego, ufundowany z okazji „Dnia Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego". Startowały 3 kluby: Elektryczność, Skra i Legja, które wystawiły ogółem 24 zawodników. Pierwsze miejsce zajął w ogólnej punktacji młody klub robotniczy **Elektryczność,** zdobywając 18 punktów i puhar Ziółkowskiego. Na drugim miejscu znalazł się mistrz Warszawy **Legja** 15 punktów przed **Skrą** 14 p.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

W wadze koguciej Mianowski (S) pokonał Wolfowicza (L).

W wadze piórkowej Kieruszyn (E) wygrał z Kalinowskim (S).

W wadze lekkiej Szczeblewski (L) zwyciężył Lebiodę (S).

W wadze półśredniej Zaleski (E) odniósł zwycięstwo nad Górzyńskim (L).

W wadze średniej Piaskowski (E) przegrał na punkty z Lupackim (L).

W wadze półciężkiej mistrz Polski Falkiewicz (E) wygrał z Malińskim (S).

W wadze ciężkiej Puciatta (L) zajął pierwsze miejsce walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Zwycięstwo robotniczego klubu nad mistrzem Warszawy Legją zasługuje na specjalne podkreślenie.

MECZ LEGJA - SKRA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Z okazji „Dnia Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego" odbyły się również zawody podnoszenia ciężarów. Startowały dwa kluby Legja i Skra. Pierwsze miejsce zajęła **Legja** podnosząc ogółem 468 klg. 2) **Skra** — 431 klg.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

Waga piórkowa 1) Merker II (L) 87 klg. przed Tomaszewskim (S) 81 klg.

Waga lekka 1) Górnicki (S) 85 klg. przed Łuczyńskim (L) 75 kg.

Waga średnia 1) Merker I (L) 101 klg. przed Wójcikiem (S) 85 kg.

Waga półciężka 1) Bresler (L) 101 kg. przed Kowalewskim (S) 85 kg.

Waga ciężka 1) Lupacki (L) — 104 przed Malińskim (S) 95 kg.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY MOTOCYKLOWE W ZAKOPANEM

W Zakopanem odbyły się dwudniowe międzynarodowe zawody motocyklowe.

Najciekawsze konkurencje odbyły się w półfinale i finale motocykli do 500 cm.

W finale do walki stanęło 6 zawodników. Na pierwszych dwóch okrążeniach prowadzi Schneeweiss (Austrja) przez Killmayerem, który na trzeciem okrążeniu mija Schneeweissa i pierwszy kończy bieg.

Na metę zawodnicy przybyli w kolejności następującej: 1) Killmayer (Austrja) 6:46,1 sek., 2) Schneeweiss (Austrja) 6:53 sek., 3) Ziółkowski (Unja Poznań) 7:07 sek.

W ogólnej klasyfikacji zawodników za oba dni punktacja przedstawia się następująco:

w kategorji motocykli do 350 cmt.: 1) Czerniak 60 pkt.,

w kategorji motocykli do 500 cmt.: 1) Killmayer 60 pkt., 2) Nagengast 30 p.

W kategorji motocykli z przyczepkami: 1) Damski Tadeusz (Kraków) 30 pkt.

MISTRZOWSKA DRUŻYNA ESTONJI KALEV W WARSZAWIE

W sobotę wieczorem odbyły się w lokalu stołecznego ośrodka Wychowania Fizycznego dwa mecze gier sportowych pomiędzy estońską miestrzowską drużyną z Tallina - Kalev a AZS i Polonią.

W siatkówce goście pokonali wicemistrza Polski AZS 30:16.

W koszykówce Kalev przegrał z Polonią 26:36.

Drugiego dnia w siatkówce estończycy pokonali AZS 2:1 uzyskując w poszczególnych grach wyniki — 15:12, 14:16 i 15:9.

Z Polonją goście rozegrali jedną partję siatkówki, wygrywając 15:5.

W koszykówce AZS odniósł niespodziewane zwycięstwo 42:37.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Romans z porucznikiem".
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta" z Charlie Chaplinem.
W małej sali: „J. K. M. Douglas I".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Straszna noc".
CRISTAL: „Bohaterowie z Pat i Patachon.
FORUM: „Pieśniarz gór" i „Płonący step".
FILHARMONJA: „Bal w operze".
HOLLYWOOD: „Czterech z Legji".
HELJOS: „Ponad śnieg".
KOMETA: „Miłość w pustyni".
LOTOS: „Za oceanem".
LUX: Grzeszna miłość".
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie".
MEWA: „Noc upojeń" i „Bogini pokus".
MIEJSKI: „Ming Toy".
PAN: „Straszna noc".
PALACE: „Kongres tańczy".
POPULARNY: „Garbusek".
PRAGA: „Maradu" i rewja.
ROXY: „Krwawy Wschód" i rewja.
SPLENDIN: „Złoto".
SOKÓŁ: „Kochanka o północy" i „Zagłada od wschodu".
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TON: „Król bulwarów".
TECZA: „Obława w Paryżu".
TOMBOLA: „Na ławie hańby" i „Górą kawalerski stan".
URANJA: „Djabeł"
UCIECHA: „X 27" z M. Dietrich.
ZNICZ: „Pod dachami Paryża".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11,55 Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05 Sygnał czasu. 12,05 — 12,10 Odczytanie programu. 12,10 — 13,10 Płyty 13,10 — 13.15 Komunikat PIM-a. 13,15 — 13,25 Komunikat gospodarczy. 14.45—15,15 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 — 15,50 Giełda pieniężna, oraz Komun. dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16.05 Listy dla dzieci. 16,05 — 16,20 Muzyka z płyt. 16,20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16,40 — 17.10 Muzyka z płyt. 17,10 — 17,35 Kobieta na dalekiej północy". 17,35 — 18,50 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18,50 — 19.15 Rozmaitości. 19,15 — 19,25 Bieżące wiadomości rolnicze. 19,25 — 19,30 Odczytanie programu na dzień następny.— 19.30 — 19,35 Wiadomości sportowe. 19,35 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 — 20,15 Odczyt muzyczny „Romantyzm w muzyce XIX wieku". 22.00 — 0.20 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" rewji p. t.: „Tęcza nad Warszawą. W przerwie transmisji: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. Komunikat PIM-a i policyjny.

CLIVE BROCK NIE JEST ZDECYDOWANY... CZY WOLI BLONDYNKI, CZY BRUNETKI.

Arbiter elegancji, najwytworniejszy obywatel amerykański, jedyny bodaj rywal Księcia Walji w dziedzinie elegancji, cieszy się wielkiem powodzeniem wśród płci pięknej.

Zapytane przez jedną z wielbicielek kogo woli: blondynki, czy brunetki, odpowiedział:

„Cenię blondynki — uwielbiam brunetki. Dlatego też najlepiej czułem się w czasie realizacji filmu „24 godziny", gdzie mam dwie piękne i ciekawe partnerki. Jedna — Kay Francis jest szampańcką brunetką, druga — Miriam Hopkins, jest 100%-wą blondynką. (kom.)

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej „Damy i Huzary".

„DAMY I HUZARY" W ATENEUM. Na repertuar Teatru „Ateneum" wchodzi jutro jedna z najświetniejszych komedji Fredry „Damy i Huzary". Widowisko to stanie się niezawodnie rewelacją stolicy, głównie z uwagi na niezwykle ciekawą i oryginalną inscenizację Stef. Jaracza.

„Pooczepiny na Kurpiach" ks. Skierkowskiego będą wystawiane codziennie o 4-ej popoł.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian", z udziałem Chmielińskiego; role ważniejsze grają: Marja Duleba, Wojciech Brydziński, Józef Węgrzyn, Z. Lindorfówna, W Gawlikowski i L. Łuszczewski.

TEATR NOWY Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości" w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hnydzińskiego i in.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Elżbieta królowa Anglji" z Marją Przybyłko-Potocką i Junoszą - Stępowskim.
da z dachu" w reżyserji i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza i Karoliny Lubieńskiej i 8-ej wieczorem.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie „Dr. Julja Szabo" z Romanówną i Maszyńskim.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa wielka rewja „...A Banda się śmieje" z Igo Symem i Mirą Zimińską.

TEATR „NOWOŚCI" gra codziennie pełną humoru operetkę Oskara Straussa „Czar walca".

TEATR WESOŁE OKO. Codziennie wesoła rewja „Rok 1932" z udziałem całego zespołu z Gabrielli, Żelichowską, Olszą, Walterem i Neyami na czele.

TEATR „MORSKIE OKO": Dziś rewja „Tęcza nad Warszawą" z Lodą Halama, Elną Gistedt, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja „Co gwiazdy wróżą" z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacjanny Wysockiej

TEATR MIGNON: Codziennie rewja w 2 częściach, 16 obrazach „Pobujaj swoją babkę".

CYRK: Dziś i dni następnych 2 przedstwienia nowego programu o g. 4.15 i 8.15.

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. W nadchodzący wtorek, 12 stycznia w sali Tow. Higienicznego wystąpi z recitalem poświęconym utworom Chopina idealny ich wykonawca prof. Aleksander Michałowski.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI.

88 audycja odbędzie się dziś o godzinie 8.15 wieczorem w Sali Konserwatorjum.

„PANNA MŁODA Z DACHU" W TEATRZE MAŁYM



W teatrze Małym grana jest doskonała sztuka kryminalna „Panna młoda z dachu". Nasze zdjęcie przedstawia moment z II aktu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.